



Halina Marszałek
ur. 1940; Biała Podlaska

Tytuł fragmentu relacji	Nazwisko męża było przepustką
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, stan wojenny, Biała Podlaska, nazwisko

Nazwisko męża było przepustką

A jak był stan wojenny, to jak jechaliśmy samochodem, żołnierze stali i nas legitymowali to mój mąż mówił: „Panie, widzisz pan kto tu jedzie? Marszałek, a nie jakiś tam szeregowy”. No i puszczali go zawsze.

Prawdę mówił, bo Marszałek było, napisane na dowodzie. Kiedyś jeździliśmy właśnie w stanie wojennym do takiego chrześniaka. To był mojej siostry syn. On mieszkał w okolicach Białej Podlaskiej. To było zaraz w osiemdziesiątym drugim roku, bo to było tak na wiosnę, w maju czy tam w czerwcu, jak komunię robią. Trzeba było przez te roгатki ciągle przejeżdżać. Przyjechaliśmy rano, na komunię chrześniaka. Akurat my jesteśmy chrześnymi, bo jeszcze wtedy nie byliśmy małżeństwem. I jedziemy z Lublina przez Białą Podlaską do nich. Raz przez roгатkę. To jeszcze tak bardzo kontrolowali. I kilka razy tak przejeżdżaliśmy. No to już później znów, z kościoła. No to później jeszcze kogoś przywieźć. I jak przejeżdżaliśmy przez te roгатki on w końcu powiedział, że jest Marszałek i tak go zapamiętali, że go później nie kontrolowali, konia mógł zawieźć. A mówili: „To już Marszałek jeździ w tą i z powrotem tym samochodem”. No jak się mieszka zaraz za roгатkami, no to niestety musi się ciągle przez nie przejeżdżać.

Data i miejsce nagrania	2010-05-19, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Marta Dobrowolska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"